

W przewodnikach tego nie znajdziecie (18)

Opiekun mostów i orędownik w klęskach powodzi

Miesiąc temu, oglądając w telewizji zdjęcia z zalewanej przez powódź Pragi, szczególnie wrażenie robił widok tonącego w nurtach Wełtawy, mostu Karola. Wydawało się, że ten



Markowice

najslawniejszy w Europie most, lada moment runie w otchłań rzeki. Było to tym bardziej realne, że już od roku władze czeskiej stolicy, przygotowywały się do jego kapitalnego remontu. Remont był tym bardziej naglą-



Nowy Las

cy, że po niefachowo przeprowadzonej renowacji w latach 70-tych, w niektórych filarach można było palcem zrobić dziu-

wę w kamieniu. Na szczęście, dzieło genialnego Piotra Parlera, wytrzymało największą od ponad stu lat powódź. Czyżby pomogło wstawienictwo, zamordowanego w tym miejscu, a czczonego przed laty także w okolicach Głuchołaz, patrona mostów - św. Jana Nepomucena?

Ten czeski święty, był postacią bardzo popularną na terenie całej monarchii Habsburgów, do której, od 1525 r., należał również Śląsk. Jego pomniki stawiano niemal przy każdej ówczesnej przeprawie mostowej, lub nad ważniejszym ciekim wodnym. Na terenie samej tylko gminy Głuchołazy, jeszcze trzydzieści lat temu znajdowało się aż dwanaście jego XVIII i XIX-wiecznych figur. Po dwie były w: Głuchołazach, Nowym Świątowie, Jarnołtówku i Gierałcicach, po jednej w: Polskim Świątowie, Nowym Lesie, Markowicach i Burgrabicach.

Nie znamy dokładnej daty urodzin tego świętego. Przyjmuje się, że mogło to nastąpić pomiędzy rokiem 1340 a 1346, na pewno w miejscowości Pomuk (obecnie Nepomuk), w południowo-zachodnich Czechach. Nazwiska Nepomucen zaczęto używać dopiero od jego kanonizacji, czyli 1729 r. Jak mówi legenda, Nepomucena aresztowano w marcu 1393 r., z rozkazu porywczego króla Wacława IV. Powodem uwięzienia miała być odmowa złamania tajemnicy spowiedzi królowej Zofii. Kapłana poddano okrutnym torturom, a następnie spętanego i zakneblowanego zrzucano z mostu Karola do Wełtawy. Nad miejscem jego utonięcia miał zabłysnąć wieńiec gwiazd - stąd gwiezdna aureola nad większością wizerunków męczennika. Prawdziwą przyczyną morderstwa było

uwikłanie duchownego w długotrwały spór między królem a praskim arcybiskupem nad zwierzchnictwem klasztoru w Kladrubach.

Z utopieniem Nepomucena wiąże się jeszcze jedno wydarzenie, które nie jest już legendą lecz historycznym faktem. Otóż kilka dni po jego śmierci, co odbiło się szerokim echem w całej Pradze, Wełtawa wyschła do tego stopnia, że nie trzeba było jej pokonywać przez most. Jednocześnie wyschnięta rzeka nie mogła napędzać młynów wodnych, pieka-



Nowy Świątów - dwór

rze nie mieli mąki a ludzie chleba. Za wszystko prażanie obwinili króla Wacława, natomiast Jan Nepomucen stał się patronem mostów i orędownikiem w czasie powodzi. Pod koniec wieku XIV, zdarzały się jeszcze bowiem przypadki wiary prostego ludu w pogańskie bożki trzymające pieczę nad żywiołami wielkich rzek. W tym przypadku chrześcijański święty z



Jarnołtówek - mostek

powodzeniem mógł zastąpić ten kult.

Panująca powszechnie opinia, że kult św. Jana Nepomucena był dziełem jezuitów, którzy chcieli w ten sposób zatrzeć pamięć Jana Husa, tylko częściowo jest zatem słuszna. Jezuita nie wymyślili sobie tego świętego, oficjalnie też nie stali na czele akcji kanonizacyjnej. Dzieje kultu Nepomucena mają kilka faz, jednak zawsze odpowiadających potrzebom chwili. Ale to właśnie jezuita pierwsi powznosili jego posągi na wszystkich mostach, nie tylko w Czechach, ale wszędzie, gdzie dotarli, nawet w krajach zamor-

skich. Po za tym, męczeńska śmierć duchownego, miała sprawić, że jego figury przypominały znajdującym się w niebezpieczeństwie podróżnym, iż mają w nim swojego opiekuna. Wszystko to sprawiło, że w momencie kanonizacji, właśnie wśród prostego ludu zyskał Nepomucen popularność, jakiej nie osiągnął żaden inny święty.

Większość zachowanych pomników św. Jana z Nepomuk, pochodzi właśnie z okresu największej potęgi jezuitów - z baroku. Jako pierwszy, stanął w 1683 r. pomnik na moście Karola. Za tym przykładem, poszły dalsze. Trzeba pamiętać, że w tym czasie Głuchołazy, podobnie jak cały Śląsk, wchodziły jeszcze w skład królestwa czeskiego. Dlatego też podobnie jest z głuchołaskimi figurami. Starsza, z XVIII-wieku, znajduje się w niszy narożnika ul. Curie - Skłodowskiej, młodsza, z pierwszej połowy XIX-wieku, w kapliczce przy ul. Kraszewskiego. Sama rzeźba świętego może być jednak starsza, gdyż według historyków sztuki, posiada cechy barokowej rzeźby ludowej. Można się zastanawiać, dlaczego obie rzeźby są tak oddalone od rzeki. Odpowiedź wydaje się prosta, jeszcze w latach 60-tych XIX wieku, w miejscu dzisiejszych ulic: Sikorskiego i Skłodowskiej istniała fosa wodna. Kapliczka przy Kraszewskiego natomiast, upamiętnia zapewne zasięg wody w czasie którejś z powodzi.

Z XVIII-wieku pochodzą również rzeźby Nepomucena w: Nowym Świątowie i Markowicach. Św. Jana z Nowego Lasu, możemy uznać, chyba za najstarszego na terenie naszej gminy. Tam bowiem wyryty został rok powstania - 1733. Rzeźba jest odnowiona i świetnie widoczna z daleka. Najmłodsze są obie rzeźby znajdujące się w Jarnołtówku i jedna z Nowego Świątowa. Tam, młodsza jest rzeźba stojąca we wnętrzu dawnego dworu. Wszystkie, choć utrzymane w stylu ludowego baroku, powstały dopiero w XIX wieku, o wszystkie też cały czas dbają mieszkańcy danych miejscowości.

Na koniec jeszcze tylko jedna uwaga. Chociaż wszystkie rzeźby przedstawiające Jana Nepomucena, wykonane zostały przez niezliczoną rzeszę kamieniarzy, mają to samo historyczne przekłamanie. Wszystkie bowiem przedstawiają spowiednika królowej Zofii w stroju jezuita. Ubrany jest w komżę a na głowie ma biret, tzw. prątówkę, czyli typowy strój zakonnik Towarzystwa Jezusowego. Tymczasem, przecież Jan Nepomucen żył prawie



Nowy Świątów - kościół

dwieście lat przed powstaniem tego zakonu.

Niestety, nie udało się wykonać dokumentacji fotograficznej rzeźb z: Gierałcic, Burgrabic i Polskiego Świątowa. Być może już ich tam nie ma. Jeśli jednak ktoś z



Jarnołtówek - kapliczka

Państwa może nam je wskazać, bardzo prosimy o kontakt.

Paweł Szymkiewicz



Głuchołazy - ul. Skłodowskiej



Głuchołazy - ul. Kraszewskiego